



JADWIGA POBOL

1. [Dane osobiste:]

Starsza przodowniczka Jadwiga Pobol, 23 lata, studentka farmacji, panna.

2. [Data i okoliczności zaareztowania:]

10 lutego 1940 roku zostałam aresztowana podczas przechodzenia granicy litewsko-sowieckiej.

3. [Nazwa obozu, więzienia, miejsca przymusowych robót:]

Więzienia: w Głębokiem Berezwech, Grodzie, Swierdłowsku, Nowosybirsku. Nazwa obozu: Meryńsk, *obłast* nowosybirska.

4. [Opis obozu, więzienia:]

W Głębokiem koszary wojskowe zostały zamienione na więzienie. Stare mury klasztorne nie mogły wprost pomieścić tak dużej liczby Polaków, niemających [choćby] prymitywnych warunków do życia. Małe cele były tak przepełnione, że nie można było nawet położyć się na wznak. Zamurowane okna broniły dostępu światła i powietrza. Atmosfera więc była bardzo przykra, a brak wody dawał się ciągle odczuwać. W Grodzie warunki mieszkalne lepsze, a higiena stała o niebo wyżej niż w Berezwechu.

Dnia 21 marca 1941 roku zostałam wywieziona do ZSRR do obozu pracy w Meryńsku, *obłasti* nowosybirskiej, gdzie przebywałam aż do chwili wydania amnestii i zwolnienia. Przed dostaniem się do obozu przebywałam przez parę tygodni w więzieniach *pieriesylnych* zwanych przez nas hotelami (Swierdłowsk i Nowosybirsk), gdzie się spotykało najgorszy element zbrodniarek, złodziejek prostytutek itp. Kilkaset kobiet najrozmaitszych narodowości, wyciutych ze wszystkiego, starało się nam, Polkom dokuczyć i pokazać gehennę swego życia. Po przybyciu do obozu warunki nieco się polepszyły, chociażby z tego względu, że można było się poruszać swobodnie w obrębie ogrodzenia otaczającego obóz.

5. [Skład jeńców, więźniów, zesłańców:]

Życie w więzieniu ograniczało się wyłącznie do przeżyć osobistych, wewnętrznych. Te cierpienia moralne wywoływały nie tylko załamanie się psychiczne i rozstroje nerwowe, lecz także próby samobójcze. Po przybyciu do obozu ruch, praca, silne zmęczenie fizyczne – osłabiały walki wewnętrzne, a twardy sen krzepił zmęczone członki.

6. [Życie w obozie, więzieniu:]

Obóz meryński był zlepkiem najrozmaitszych cechów jak: [nieczytelne], tkalnie, przędzalnie, garbarnie, cegielnie itp. Praca trwała 12 godzin z dwugodzinną przerwą na obiad. Normy były bardzo wysokie i tym samym trudne do wykonania. Wynagrodzenie bardzo małe i trudne do odebrania. Ubranie i wyżywienie niżej wszelkiej krytyki. Życie koleżeńskie ograniczało się jedynie do pojedynczych osób. Brakło nawet wśród Polek tej serdeczności i solidarności, może niewiara i strach nie pozwalały na zbliżenie się i szczerość. Ciężka praca i kilkugodzinny wypoczynek oraz marzenie o wolnej i niepodległej Polsce wypełniały nasze życie.

7. [Stosunek władz NKWD do Polaków:]

Co do stosunku NKWD do Polaków, to raczej wrogi. Jak w więzieniu, tak i w obozie zmieniał się wprost proporcjonalnie do sukcesów na froncie. Kiedy odnosili sukcesy, stosunek ich zmieniał się na naszą korzyść, w przeciwnych wypadkach działo się odwrotnie. Sposób badania był ogromnie wyrafinowany. Zarzucano mi, jako pragnącej przejść granicę, szpiegostwo. Potrafiono prowadzić śledztwo po kilkanaście razy na noc, sadzać do karceru, grozić, ubliżać itp. Po ukończeniu śledztwa, 21 lutego 1941 roku, osądzona zostałam na trzy lata przymusowych robót i w miesiąc potem wywieziona.

8. [Pomoc lekarska, szpitalna, śmiertelność:]

W więzieniu pomoc lekarska pozostawiała wiele do życzenia, w obozie na tę kwestię stawiano większy nacisk, a wszystko to zależne [było] od kierowników obozu i ich człowieczeństwa.

9. [Czy i jaka była łączność z krajem i rodziną?]

Z obozu dopiero mogłam skomunikować się z rodziną, którą zostawiłam w Polsce, od której dostawałam nie tylko moralną pomoc, lecz i materialną. Z chwilą wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej straciłam łączność z rodzicami, o losach których nie mam żadnej wiadomości.



10. [Kiedy została zwolniona i w jaki sposób dostała się do armii?]

Aresztowana zostałam 10 lutego 1940, a zwolniona 4 września 1941 na mocy amnestii. Do wojska zgłosiłam się 17 listopada 1941 roku w Buzułuku.

6 marca 1942 r.